



**Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgr lic. Łukasza Samiec OFMConv 'preferencyjna opcja na rzecz ubogich'. Projekt soteriologii profetycznej w świetle teologii latynoamerykańskiej'', napisanej pod kierunkiem ks. dra hab. Grzegorza Bartha na Wydziale Teologii Instytutu Teologii Dogmatycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w 2016 r.**

Recenzowana praca składa się z trzech zasadniczych części, z których każda zawiera dwa rozdziały, ze spisu treści, wykazu skrótów, wstępu, zakończenia i bibliografii. Całe dzieło liczy 233 strony.

### **Omówienie treści pracy**

Kolejność poszczególnych rozdziałów recenzowanej pracy jest logiczna, spójna i uzasadniona. Odpowiada ona i jednocześnie wynika z przyjętej przez Autora metodologii, która stosowana jest przez teologię wyzwolenia i porusza się według koła hermeneutycznego: widzieć - oceniać - działać. Treść zawarta w poszczególnych rozdziałach odpowiada tematowi pracy.

We **Wstępie** Doktorant przybliżyła treść napisanej przez siebie pracy doktorskiej. Wyjaśnia i określa, co jest przedmiotem jego pracy, jaką stosuje metodę badawczą i co stanowi jej podstawowy materiał źródłowy. Wstęp napisany jest zwięźle i precyzyjnie. Podobną też zwięźłość i precyzję widać w samym określeniu przedmiotu rozprawy przez Doktoranta, jak również w nakreśleniu drogi pomocnej w osiągnięciu zakładanego przez niego celu.

W **części pierwszej**, która stanowi wprowadzenie do omawianego przez Doktoranta głównego tematu jego pracy, zostaje najpierw zarysowana w sposób syntetyczny istota religijności konkwistadorów i istota religijności indiańskiej. Spotkanie się obu tych odmiennych światów, Doktorant określa mianem "zderzenia kultur", w wyniku którego dochodzi do podporządkowania Indian Koronie Hiszpańskiej w wymiarze ekonomiczno - politycznym a także do narzucenia im siłą chrześcijaństwa, co odbierane jest przez nich jako zamach na ich historię i tożsamość. Tym, co jednak pozwala na dokonanie pojednania tych dwóch odległych od siebie światów jest osoba Maryi. Jest to związane z jednej strony z ważną rolą, jaką odgrywa Maryja w pobożności ludowej konkwistadorów, z drugiej zaś z obecnością i wpływem matriarchatu w kulturach autochtonicznych i występowania w nich postaci kobiety wojowniczkowej oraz doceniania roli macierzyństwa, które ujmowane jest w relacji do Matki Ziemi. Przy czym momentem przełomowym owego pojednania jest, jak zaznacza to Doktorant, objawienie Matki Bożej z Guadalupe, która, jego zdaniem, "jakby sama <przynosi> rozwiązanie" (s. 36). Dzięki temu objawieniu dochodzi do rzeczywistej i autentycznej rekuncji wielu kultur: indiańskiej, hiszpańskiej i afroamerykańskiej. Maryja zaś staje się "matką integrującą, przywracającą aborygenom szacunek i możliwość godnego życia" (s. 38) oraz "najefektywniejszą formą inkulturacji Ewangelii" (s. 49). Zostaje poza tym uznana za Matkę Boga i Matkę ludów żyjących w Ameryce Łacińskiej. W ten sposób Maryja "wpisuje się w całe dziedzictwo kultury indiańskiej" (s. 42), czego konkretnym wyrazem jest rozwój ludowej pobożności Maryjnej, która ma wpływ na kształt i specyfikę mariologii latynoamerykańskiej.

W drugim z kolei rozdziale pierwszej części, Doktorant mówi o potrzebie wyznaczenia nowego paradygmatu dla antropologii tak, by jej dyskurs filozoficzno-teologiczny wolny był od jakiegokolwiek dyskryminacji płciowej, która związana jest z dominującą dotychczas antropologią androcentryczną. Tym nowym paradygmatem jest, według Doktoranta, antropologia humanocentryczna, którą określa on jako antropologię

jednoczącą, realistyczną, wieloaspektową, otwartą na nowe i uznającą relacje międzyludzkie za podstawę spotkania. Ikoną tej antropologii jest Maryja ze względu na to, że wyraża ona najpełniej relację, jaka istnieje między Bogiem i człowiekiem. By móc ukazać i wyjaśnić tę prawdę, potrzeba odwołania się do hermeneutyki biblijno-teologicznej i do doświadczenia wiary, które wskazuje na istnienie relacji między ludźmi wierzącymi a tzw. "żyjącymi w Bogu", do których należy Maryja" (s. 53). To pokazuje, że mariologia latynoamerykańska tworzona jest w oparciu o tradycyjną refleksję biblijno-teologiczną, jak i o osobiste doświadczenie wiary i relację z Maryją, która spełnia w mariologii latynoamerykańskiej rolę klucza hermeneutycznego do odczytania Pisma Świętego i Tradycji oraz aktualnie istniejącej rzeczywistości na kontynencie latynoamerykańskim. Hermeneutyka ta ma za zadanie reaktywowanie przeszłości, by służyła ona w walce o wyzwolenie dzisiaj.

Rzeczywistość latynoamerykańska pokazuje zaś, że wśród ludzi najbardziej wykluczonych i zepchniętych na margines, znajduje się kobieta, która jest uciskana z powodu biedy ekonomicznej, jak i z samego faktu bycia kobietą. Stąd postulowana przez teologię wyzwolenia opcja preferencyjna na rzecz ubogich, przyjmuje w latynoamerykańskiej teologii feministycznej postać opcji na rzecz kobiet, które widziane są jako "prawdziwy inny" i "nic nie znaczący". Sytuacja kobiet zostaje zinterpretowana jako wynik istnienia niesprawiedliwych struktur. Odpowiedzią na istnienie owych struktur a zarazem tym, co stanowi pomoc w wyzwoleniu kobiet jest teologia kobiety, która stawia sobie za cel "otworzenie przestrzeni w społeczeństwie i Kościele, w której kobiety mogłyby wyrazić to, czego doświadczają i co wyczuwają w swoim życiu religijnym" (s. 68). Teologia ta widzi w Maryi doskonały przykład kobiety oraz stawia ją jako wzór kobiecości i symbol ludu, który "płodzi z Boga". Jej kobiecość a także dziewictwo pozostają w służbie działania Boga i zbawienia człowieka w Chrystusie. Dlatego Maryja wskazuje na misję chrześcijańskich kobiet jako misję w Kościele, jak i na kobiecą misję całego Kościoła, której istota polega na byciu wrażliwym na cierpienia i potrzeby innych, jak również na przezwyciężaniu wszelkich form przemocy.

Omówiona w tym rozdziale kwestia antropologii służy rozpoznaniu konkretnych podmiotów i ich otoczenia. Odsłania zarazem jeden z istotnych aspektów teologii wyzwolenia, jakim jest kontekstualność, która, jak słusznie zauważa to Doktorant, "traktowana jest jako cecha immanentna przekazu ewangelicznego, który chce ogarnąć i dotrzeć do całego człowieka" (s. 52). Polega ona z jednej strony na odczytaniu tekstów z przeszłości w konkretnym kontekście historycznym, z drugiej zaś na interpretacji tegoż kontekstu w świetle tekstów z przeszłości.

**Druga część** dysertacji poświęcona jest przedstawieniu soteryjnej hermeneutyki relacji. Jako punkt wyjścia Doktorant przyjmuje sytuację ludzi ubogich żyjących na kontynencie latynoamerykańskim, którą teologia wyzwolenia interpretuje w świetle objawienia. Dlatego najpierw mowa jest o Jezusie jako człowieku ubogim, który od samego początku dzieli los ludzi ubogich oraz o tym, że Jego bycie ubogim wyraża się w dobrowolnym огоłoceniu samego siebie, by wszystko, łącznie z tym, kim jest, otrzymywać tylko od Ojca. To całkowite bycie dla Ojca i z Ojca jest podstawą preoegzystencji Jezusa, tj. Jego bycia dla Ojca i innych. Tym, co charakteryzuje życie i działalność Jezusa, to Jego opowiedzenie się po stronie ubogich, które teologia wyzwolenia nazywa opcją preferencyjną na rzecz ubogich. Skoro opcja ta jest czymś istotnym w życiu samego Jezusa i utożsamia się On z ubogimi i potrzebującymi (por. Mt 25, 31-46), oznacza to, że musi ona być podjęta przez ludzi, którzy tworzą wspólnotę Jezusa i za Nim podążają. Następnie Doktorant mówi o rozumieniu ubóstwa w Starym Testamencie i o Maryi jako ubogiej Jahwe, Córce Syjonu, "reszcie Izraela" i tej, która ma udział w kenozie swojego Syna. Co więcej, Doktorant słusznie pokazuje, że właściwym horyzontem do rozumienia Maryi jest jej relacja do Jezusa i do związanej z Nim tajemnicy zbawienia. Maryja jest bowiem uniozoną służebnicą Pańską, która

w sposób proroczy proklamuje prawdę o tym, że misja jej Syna jest kontynuacją zbawczego działania Boga w historii. Wypowiedziany przez nią hymn *Magnificat* stanowi antycypację programu Jezusa i wskazuje na ubogich jako adresatów Jego zbawczej misji. Sama Maryja zaś uobecnia preferencyjną opcję Boga na rzecz ubogich i jest "wzorem zaangażowania w mesjańskie wyzwolenie z niesprawiedliwości społecznych, które ciąży nad ubogimi" (s. 110).

W dalszej części, to jest w rozdziale IV, Doktorant koncentruje się na przedstawieniu królestwa Bożego jako rzeczywistości, która stanowiła centrum przepowiadania i działalności Jezusa. W związku z tym wskazuje na relację, jaka istnieje między Jezusem, królestwem Bożym i ubogimi, którzy są uprzywilejowanymi adresatami królestwa Bożego, które już teraz się przybliża i przynosi wyzwolenie, czego potwierdzeniem są znaki i cuda dokonywane przez Jezusa. Znaki te inicjują przekształcenie świata i istniejących struktur ucisku. Ważną kwestią akcentowaną przez teologię wyzwolenia, którą dobrze uchwycił i wyjaśnił Doktorant, jest kwestia dotycząca teraźniejszego wymiaru królestwa Bożego a co za tym idzie zbawienia, którego synonimem jest wyzwolenie. Królestwo Boże jest bowiem "już obecne, jak pisze Doktorant, na poziomie Pośrednika, ale nie przyszło jeszcze na poziomie pośrednictwa" (s. 119), co świadczy o tym, że istniejąca rzeczywistość odbiega jeszcze od tego, co Bóg zamierzył dla świata i człowieka. Tym z kolei, co pozwala uchwycić i zinterpretować soteryjny charakter królestwa Bożego jest nadzieja. Przy czym nadzieją tą jest nadzieja wbrew nadziei i nadzieja, która pozostaje w relacji do ubogich. Królestwo Boże jest wreszcie horyzontem, który pomaga właściwie zrozumieć kwestię zbawienia, ponieważ ukazuje ono rzeczywistość taką, jaka jest, dokonuje jej oceny i wskazuje na to, ku czemu ona zmierza. Jednocześnie mówi ono o konieczności wyzwolenia integralnego. Odsłania także prawdę o Bogu jako Bogu życia i zaprasza do naśladowania Jezusa w Jego urzeczywistnianiu królestwa Bożego już tu na ziemi. Mówi ono w końcu o relacji Maryi do królestwa Bożego i o tym, że Maryja od momentu poczęcia Jezusa utożsamia się z tajemnicami królestwa Bożego. Trwa przy swoim Synu, który jest "ucieleśnionym królestwem Bożym" i jest pierwszą misjonarką, która całe swoje życie podporządkowuje Zbawicielowi i prowadzi do Niego lud, którego ona jest reprezentantką. Jest także królową, której królowanie wyraża się w służbie ubogim i w tym, że głosząc Ewangelię, odsyła do swojego Syna. Stąd słusznie zauważa Doktorant, że według teologii wyzwolenia ważnym czynnikiem do zrozumienia tego, czym jest królestwo Boże, jest praxis na rzecz tegoż królestwa, czego najlepszym przykładem jest Jezus i Jego matka Maryja.

**Trzecia część** rozprawy poświęcona jest omówieniu kościelno-społecznego horyzontu soteriologii profetycznej. Dlatego na początku zostają przedstawione główne założenia eklezjologii latynoamerykańskiej. Jednym z nich jest postawienie ubogich w centrum uwagi Kościoła, zgodnie z przyjętą opcją preferencyjną na rzecz ubogich, co czyni z Kościoła Kościół ubogich i dla ubogich. Ważnym poza tym czynnikiem, który wpływa na kształt eklezjologii latynoamerykańskiej i przyczynia się do ukonkretnienia Kościoła jako Kościoła ubogich, jest fenomen kościelnych wspólnot podstawowych, w których dzieło ewangelizacji przyjmuje postać konkretnej praxis. Wspólnoty te widzą w Maryi wzór otwartości na Boga, Jego słowo i inspiracje od Niego pochodzące a także "towarzyszkę drogi" (s. 163). Stąd w dalszej części Doktorant mówi o Maryi jako o soteriotypicznym modelu Kościoła, który, jego zdaniem, można traktować jako pomost łączący dwa, inne współczesne modele mariologiczne. Jednym z nich jest model chrystotypiczny, którego cechą charakterystyczną jest to, że traktuje on Maryję jako współodkupicielkę. Drugim zaś model eklezjotypiczny, który z kolei patrzy na Maryję jako na część wspólnoty Kościoła. Proponowany natomiast przez teologię wyzwolenia model soteriotypiczny ukazuje ukierunkowanie Maryi i jej miejsce w dziele zbawienia. Opiera się on na objawieniu z Guadalupe, które zapowiada złączenie wszystkich Indian i przyczynia się do twórczego dialogu misjonarzy z Indianami. Dlatego Maryja widziana jest jako model 'ekumenizmu ewangelizacyjnego', ponieważ "prowadzi ona

Kościół do odkrycie Boga Zbawiciela (...) i wprowadza go w misterium samego Boga" (s. 168). Maryja jest wreszcie soteriologicznym modelem Kościoła ze względu na to, że po pierwsze, pozwala odkryć to, czym jest i na czym polega profetyzm Kościoła. Po drugie, określa model relacji wewnątrz Kościoła, co jest związane z jej kobiecością. Po trzecie, pozostaje w relacji do ubogich i ukazuje prawdę o Kościele jako miejscu zbawienia dla wszystkich ludzi.

Ostatni rozdział poświęcony jest ukazaniu przejścia od tzw. marianizmu, którego jedną z cech charakterystycznych jest racjonalne ideologizowanie Maryi i traktowanie jej jako idei do mariologii społecznej, która prowadzi do zaangażowania społecznego i przekształcania świata. Ważną rolę w tym przejściu odgrywa wiara prostego ludu, która ma także wpływ na kształtowanie się mariologii latynoamerykańskiej. W związku tym Doktorant w dalszej części wyjaśnia, iż "ludowa dogmatyka latynoamerykańska" przedstawia Maryję jako sakrament miłosierdzia i zbawienia, przy czym sakramentalność tę rozumie jako prowadzenie ludzi przez Maryję do Jezusa. Widzi w niej poza tym osobę, która łączy transcendencję z immanencją, sprawy boskie ze sprawami ludzkimi, przez co zostaje uznana za strażniczkę równowagi relacji w świecie. Nazywa się ją wreszcie mianem "Gwiazdy Ewangelizacji" i postrzega jako tę, która ukazuje ludowi nowe drogi wyzwolenia, przypominając jednocześnie o tym, że to Bóg jest ostatecznym protagonistą historii.

Doktorant przedstawia w końcu interpretację dogmatów mariologicznych w świetle metody teologicznej stosowanej przez teologię wyzwolenia, dzięki której dogmaty te spełniają funkcję wsparcia ubogich i uciskanych i zachęcają ich do brania odpowiedzialności za siebie oraz do odkrywania Ewangelii jako Dobrej Nowiny mówiącej o integralnym wyzwoleniu. I tak, w świetle tej interpretacji, dogmat o Bożym macierzyństwie Maryi nabiera znaczenia soteriologicznego, ponieważ Maryja zostaje przedstawiona jako symbol i prototyp nowej wspólnoty a jej macierzyństwo jako wezwanie do obudzenia w sobie uczuć macierzyńskich, wrażliwości i otwartości na innych, poszanowania wolności i bycia odpowiedzialnym za innych. Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi uświadamia z kolei prawdę o powołaniu każdego człowieka do świętości i do życia w relacji z Bogiem. Wniebowzięcie Maryi wskazuje natomiast na niebo jako na cel życia każdego człowieka i mówi o triumfie sprawiedliwości Bożej nad niesprawiedliwością, łaski nad grzechem.

Maryja w końcu przedstawiana jest w mariologii latynoamerykańskiej jako przykład zaangażowania społecznego, ponieważ całkowicie poświęca się realizacji dzieła zbawienia. Zaangażowanie społeczne Maryi wypływa z jej wiary i jej osobistego doświadczenia Boga. Uwidacznia się ono również w profetyzmie Maryi - prorokini nowego nieba i nowej ziemi, gdzie ubogim przysługuje pierwsze miejsce. Jako prorokini mówi ona także o sposobie działania Boga i łączy zbawienie ze sprawiedliwością wobec ubogich. Ukazuje zarazem przykładem swojego życia potrzebę angażowania się w tworzenie i przemienianie świata, tak, by odpowiadał on projektowi Boga. Szczytem profetyzmu Maryi jest wypowiedziany przez nią hymn *Magnificat*, który teologia wyzwolenia interpretuje nie tylko teologicznie, lecz także w perspektywie społecznej.

**Zakończenie** umieszczone na końcu dysertacji jest świetną syntezą, w której Doktorant dokonuje podsumowania przeprowadzonych przez niego badań. Przypomina i podkreśla jednocześnie w nim najistotniejsze kwestie przez niego poruszone i wnioski do jakich doszedł w swojej pracy badawczej. Wszystko to świadczy o doskonałej znajomości przez Doktoranta zarówno teologii wyzwolenia, jak i mariologii latynoamerykańskiej.

### **Ocena dysertacji w jej aspekcie formalnym**

Gdy chodzi o stronę formalną należy powiedzieć, że układ pracy jest logiczny, choć zapewne nie było łatwo go osiągnąć przy tak licznej literaturze przedmiotu. Autorowi udało

się uchwycić klucz do uporządkowania rozległej tematyki mariologicznej opracowywanej w Ameryce Łacińskiej. Zadanie sobie postawione Doktorant wykonał pracowicie i rzetelnie. Praca napisana jest językiem jasnym, przystępnym, poprawnym. Stosunkowo niewiele jest w niej literówek i zdań, które wymagałyby dokonania drobnych poprawek pod względem stylistycznym (np. s. 22, w. 4; s. 24, w. 18; s. 31, w. 16; s. 56, w. 11 i w. 30; s. 67, w. 7 i w. 19; s. 189, w. 24). Przypisy zrobione są starannie, jednolicie i czytelnie. To samo należy powiedzieć o bibliografii i jej podziale. Przy czym w przypadku niektórych przypisów tak, jak ma to miejsce na przykład w przypadku przypisu nr 19 rozdział I, nr 53 rozdział I, czy przypisu nr 7 rozdział III, wydaje się, że to, o czym jest mowa w tych przypisach, można by śmiało umieścić bezpośrednio w tekście pracy, co niewątpliwie ułatwiłoby jej czytanie i nie rozpraszało niepotrzebnie uwagi czytelnika.

Dużym plusem recenzowanej dysertacji są systematycznie pisane na początku każdego rozdziału wprowadzenia, jak i podsumowania, w których Autor nierzadko prezentuje odważnie swoje poglądy. Wielkim walorem pracy jest to, że jest ona oparta na bogatym materiale źródłowym, obcojęzycznym, rzetelnie przedstawionym i analizowanym przez Doktoranta, jak i na istniejących w polskiej literaturze przedmiotu opracowaniach zagadnień przez niego poruszanych. Świadczy to o szerokiej znajomości przez Doktoranta literatury przedmiotu i o tym, że swobodnie porusza się po obszarach literatury obcojęzycznej, zwłaszcza hiszpańsko i portugalskojęzycznej, mało znanej w polskiej refleksji teologicznej, co niewątpliwie stanowi zaletę przedstawionej przez niego rozprawy doktorskiej. Tym samym Autor wyświadczył dużego dobrodziejstwa teologii w Polsce. Wiadomo, że napisanie pracy w oparciu o źródła obcojęzyczne domaga się o wiele większego wkładu trudu i mozołu, aniżeli w oparciu o źródła dostępne we własnym języku. Za to należy się Autorowi chwała. Doktorant wykazał się ponadto znakomitym poziomem kwalifikacji językowej, erudycją i troską o to, aby jego wywody były należycie udokumentowane, i stanowiły wartościowy wkład religijnej myśli latynoamerykańskiej do refleksji teologicznej w Polsce i w Europie.

Chwała należy się wreszcie Doktorantowi za to, że podjął się opracowania i usystematyzowania niełatwej i nierzadko budzącej kontrowersje problematyki poruszanej przez teologię wyzwolenia. Kontrowersyjność ta dotyczy niektórych tez wysuwanych i głoszonych przez niektórych teologów wyzwolenia, jak i samej metody stosowanej przez teologię wyzwolenia. Wiele z tych kwestii nie stanowiło jednak bezpośredniego zainteresowania Doktoranta. Skupił się on bowiem w głównej mierze na kwestii mariologii, konkretnie mówiąc, na ukazaniu i wyjaśnieniu relacji, jaka istnieje między kontekstualną interpretacją Maryi a opcją preferencyjną na rzecz ubogich w ujęciu teologii wyzwolenia. Relacja ta, jak wykazał to Doktorant w swojej pracy, stanowi projekt soteriologii profetycznej, w którym występuje komplementarna współzależność między Maryją, opcją preferencyjną na rzecz ubogich, wyzwoleniem i biblijnym profetyzmem. Dlatego właściwe określenie paradygmatu zbawienia, o którym mówi teologia wyzwolenia, staje się możliwe dopiero wówczas, gdy bierze się pod uwagę wszystkie wymienione "elementy" i ujmuje się je razem. Zaprezentowany przez Doktoranta projekt soteriologii profetycznej i związana z nim refleksja mariologiczna stanowi niewątpliwie wypełnienie luki w polskich opracowaniach dotyczących teologii wyzwolenia i poruszanych przez nią kwestii. Opracowania te koncentrują się bowiem przede wszystkim na tematach związanych z chrystologią, eklezjologią, duchowością, metodologią, kwestią ubóstwa, relacją, jaka zachodzi między teorią i praxis, czy też teologią wyzwolenia a marksizmem. Inną rzeczą, która zasługuje na uwagę to fakt, iż Doktorant w swojej pracy przedstawił także zarys teologii feministycznej opracowywanej w Ameryce Łacińskiej.

Przydarzyło się Doktorantowi parę niefortunnych sformułowań. Na przykład pisze, że "Jezus głosi Dobrą Nowinę ubogim i na tej podstawie teologia latynoamerykańska twierdzi, że królestwo to należy tylko i wyłącznie do ubogich" (s. 114). W świetle tego zdania można

odnieść wrażenie, że opcja preferencyjna na rzecz ubogich jest opcją ekskluzywistyczną. Tymczasem mówienie o opcji na rzecz ubogich jako opcji preferencyjnej wyklucza jej ekskluzywne rozumienie, ponieważ opcja ta podkreśla jedynie to, kto powinien być uważany za pierwszy, nie zaś za jedyny i wyłączny przedmiot troski i solidarności ze strony Kościoła. Zwraca także uwagę na potrzebę zachowania napięcia pomiędzy preferencją i powszechnością miłości. Podobnie sprawa wygląda z królestwem Bożym głoszonym przez Jezusa, który czyni z ubogich uprzywilejowanych, ale nie jedyńskich, adresatów tego królestwa.

Innym przykładem niefortunnego sformułowania jest następujące zdanie: "Według Boffa najważniejszym aspektem wyzwolenia, którego dokonuje Jezus, jest stworzenie między ludźmi nowych więzów solidarności, przekraczającej wszelkie ograniczenia społeczne" (s. 105-106). Tymczasem Boff mówi w książce "*Gesù Cristo Liberatore*, Assisi, Città di Castello 1982)", na którą powołuje się Doktorant, znaczenie więcej, ponieważ stwierdza, że Jezus przyszedł po to, „uzdrowić całą rzeczywistość we wszystkich jej wymiarach – kosmicznym, ludzkim i społecznym” (s. 63) i by dokonać „radikalnego i całkowitego wyzwolenia bytu ludzkiego od wszelkich czynników alienacji” (s. 81), u podstaw których znajduje się grzech. W związku z tym wyzwolenie, którego dokonuje Bóg w Chrystusie i przez Chrystusa jest, zdaniem brazylijskiego teologa, „czymś więcej niż wyzwoleniem społeczno-politycznym, lecz jest takim również” (*La liberazione di Gesù Cristo attraverso il cammino dell'opresione*, w: R. Gibellini (red.), *La nuova frontiera della teologia in America Latina*, Brescia, Queriniana 1975. s. 198). Wyzwolenie to ma charakter uniwersalny i oznacza „wyzwolenie od tego, co skaża wszystkie ludzkie przedsięwzięcia (grzech) i przewyciężenie śmierci” (tamże).

Jeszcze innym przykładem, tym razem, jak się wydaje zbyt idealistycznego patrzania i oceniania przez Doktoranta rzeczywistości latynoamerykańskiej jest zdanie, w którym pisze on, że "Kościół w Ameryce Łacińskiej, decydując się na 'preferencyjną opcję na rzecz ubogich' osiągnął to, czego nie udało się osiągnąć w wielu miejscach, a mianowicie zintegrowania całej wspólnoty Kościoła, w której lud wierny, katechiści, osoby konsekrowane, teologowie, kapłani i biskupi mówią jednym głosem, równocześnie słuchając siebie nawzajem. Dlatego naturalnie istniejące różnice pomiędzy dogmatyką ludową, teologiczną czy hierarchiczną zostały prawie wyeliminowane" (s. 210). Zbyt ni idealizm dotyczy ostatniego zdania, ponieważ o ile mi wiadomo, istniała i nadal istnieje spora grupa biskupów, księży, a także świeckich, którzy nie tylko, że nie podzielają poglądów propagowanych przez teologię wyzwolenia, to jednocześnie są jej zagorzałymi przeciwnikami. Jednym z przykładów potwierdzających ten stan rzeczy jest list J. Sobrino SJ do Petera Hansa Kolvenbacha byłego generała jezuitów z 13.XII. 2006 po ukazaniu się "Notyfikacji" wydanej przez Kongregację Nauki Wiary w 2006 r. na temat dzieł J. Sobrino, w których Kongregacja dopatrzyła się błędów doktrynalnych. W liście tym Sobrino wymienia nazwiska konkretnych biskupów, którzy nie życzą sobie tego, by prowadził on jakiegokolwiek wykłady w ich diecezjach, czy też był zapraszany jako prelegent na konferencje teologiczne organizowane na terenie ich diecezji. Biskupi ci są przeciwni teologii wyzwolenia i jej głównym reprezentantom takim, jak: G. Gutiérrez, L. Boff, R. Muñoz i J. Sobrino. Stąd nie do końca jest uprawomocnione utożsamianie teologii latynoamerykańskiej z teologią wyzwolenia i odwrotnie.

Małym mankamentem recenzowanej pracy jest poza tym to, że pojawiają się w niej rzadko uwagi krytyczne czy znaki zapytania w stosunku do niektórych poglądów i stwierdzeń sformułowanych przez teologów latynoamerykańskich, prezentowanych przez Doktoranta w jego pracy. Tłumaczyć to może w pewien sposób fakt, iż Doktorant wybierał, odwoływał się i referował zasadniczo te teksty i poglądy, które uznał za najlepiej pasujące do jego koncepcji oraz najbardziej rzucające światło i wyjaśniające sformułowany przez niego temat pracy.

Uwagi krytyczne natomiast jeśli pojawiają się, to są one zazwyczaj formułowane pod adresem tych, którzy krytykują teologię wyzwolenia. Najlepszym tego przykładem jest stanowcze stwierdzenie Autora, który zauważa, że "na podstawie przeprowadzonych (przez niego - D. G) czynności badawczych, ośmiela się twierdzić, iż ewentualne nieporozumienia związane z zarzutami o nieortodoksyjność teologii latynoamerykańskiej w efekcie świadczą o nieznajomości teorii stosowanej metody" (s. 209). W dużej części zgadzam się z tą opinią. Tym niemniej chciałbym usłyszeć zdanie Doktoranta na temat krytyki wysuniętej przez Kongregację Nauki Wiary w "Instrukcji o niektórych aspektach <teologii wyzwolenia>" z 1984 r. pod adresem przyjętej i stosowanej przez teologię wyzwolenia metodologii. Chodzi, konkretnie mówiąc, o pośrednictwo społeczno-analityczne i hermeneutyczno-systematyczne.

Druga kwestia, o której wyjaśnienie prosiłbym Doktoranta, dotyczy zarzutu, jaki wspomniana Instrukcja podnosi w stosunku do proponowanego przez teologię wyzwolenia politycznego odczytania hymnu Magnificat, któremu to hymnowi Doktorant poświęcił sporo miejsca w swojej pracy. "Błąd nie polega tu, jak pisze Kongregacja Nauki Wiary, na zwracaniu uwagi na polityczny wymiar tekstów biblijnych, ale na tym, że z tego aspektu czyni się wymiar naczelny i wyłączny, który prowadzi do redukcyjnego odczytania Pisma Świętego" (X, 5). Prosiłbym więc Doktoranta o komentarz do tego zarzutu.

Trzecia z kwestii dotyczy wpływu teologii wyzwolenia na latynoamerykańską teologię feministyczną. Innymi słowy, czy u podstaw powstania latynoamerykańskiej teologii feministycznej znajduje się teologia wyzwolenia?

Ostatnim już pytaniem, które chciałbym zadać Doktorantowi jest pytanie o recepcję teologii wyzwolenia w Ameryce Łacińskiej i o to, czy, jak niektórzy twierdzą, można mówić o zmięczeniu teologii wyzwolenia.

#### **Ocena i wniosek końcowy**

Generalnie rzecz biorąc, rozprawę oceniam bardzo pozytywnie. Taką ocenę wzmacnia fakt, że rozprawa jest oryginalnym studium i stanowi opracowanie tematu mało znanego nie tylko w Polsce, lecz także w Europie. Co więcej, sama idea i przedsięwzięcie stworzenia projektu soteriologii profetycznej w świetle teologii latynoamerykańskiej wydaje się być pomysłem nowatorskim także na gruncie teologii w Ameryce Łacińskiej. W pracy tej Doktorant wykazał się poza tym dobrym opanowaniem warsztatu metodologicznego, poprawnym korzystaniem ze źródeł oraz umiejętnością twórczego stawiania, analizowania i rozwiązywania problemów teologicznych. Stwierdzam więc, iż praca ks. mgr lic. Łukasza Samiec OFMConv zasługuje na to, by uznać ją za pracę doktorską. Dlatego wnioskuje o prowadzenie dalszej procedury przewodu doktorskiego.